

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc styczeń 1,30 zł.,

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oređownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Zezwolenie na kwestę.

Termin zezwolenia udzielonego Komitetowi Budowy Pomnika Kęścicia w Kowlu na urządzenie kwesty w formie sprzedaży obrazków religijnych po cenie 10 zł, ogłoszonego w Oređowniku Pow. Nr. 53 z 4. VII. b. r., został przedłużony do 31. grudnia 1932 r.

Krotoszyn, dnia 28. grudnia 1931 r.

Starosta powiatowy: Krykiewicz.

L. dz. 651/31.

Ostre strzelanie wojskowe na strzelnicy bojowej „Majdan“.

56 pułk piechoty urzędza w dniu 9 stycznia 1932 r. ostre strzelanie na placu ćwiczeń „Majdan“ z rejonu Grzegorzewo w kierunku lasu smoszewskiego.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zakazuje publiczności przebywania w tym odcinku w czasie strzelania.

Krotoszyn, 23. grudnia 1931 r.

Starosta powiatowy: (—) Krykiewicz.

L. dz. 4781/31.

Dział nieurzędowy.

Zagadkowe morderstwo córki inżyniera we Lwowie.

Sensacyjny splot wydarzeń i aresztowanie.

W czwartek rano poruszony został Lwów wiadomością o ponurej zbrodni, pełnej zagadkowych okoliczności, popełnionej w podmiejskiej willi znanego architekta-inżyniera Henryka Zaremby, właściciela największego przedsiębiorstwa budowlanego pod firmą „Henryk Zaremba i Ska. — W willi tej, znajdującej się w Łączkach, obok Rzęsny Polskiej, znaleziono zmasakrowane zwłoki córki inżyniera Zaremby, 17-letniej Elżbiety, uczennicy VI klasy gimnazjalnej. Sprawca zbrodni zadał nieszczęśliwej podczas snu kilka ciosów tępem narzędziem w głowę.

Na miejscu zjawily się niebawem władze policyjne i sądowe ze Lwowa, w szczególności prokurator Krynioki, sędzia śledczy Kulczycki i pow. kom. pol. Frankiewicz z wywiadowcami. Po wstępnym rozpatrzeniu się w sytnacji i zbadaniu śladów pozostawionych przez mordercę, skierowała policja podejrzenie przeciwko Margarecie Emilji Gorgonowej, przyjaciółce inż. Zaremby, z którą żył on od dłuższego czasu, będąc rozwiedziony z żoną, matką

denatki. Gorgonowa znajdowała się krytycznej nocy w willi. Aresztowano ją na miejscu.

Jak ustaliło dotychczasowe dochodzenie, zbrodnia popełniona została między północą a godziną 1-szą. Władze śledcze dają do wyjaśnienia wzajemnego stosunku ojca denatki do aresztowanej Gorgonowej, oraz tej ostatniej do zamordowanej. Nie jest jednakże wykluczone, że śledztwo wkroczy na inne tory.

Osoba ojca tragicznie zmarłej dziewczyny była na ustach wszystkich przed miesiącem, w związku z katastrofą budowlaną w nowowybudowanym gmachu Związku zawodowego kolejarzy przy ul. Kętrzyńskiego. Inż. Zaremba, jako przedsiębiorca budowlany, został podówczas aresztowany wraz ze swymi spółnikami: inż. Luftem i inż. Akiwą Kahanem.

Mordercze święta w Ameryce.

Kilka tysięcy ludzi zginęło lub oślepiło z powodu zatrucia fałszowanym alkoholem.

Z nowego Jorku donoszą; Prasa zamieszcza alarmujące doniesienia o fatalnych wypadkach, jakie wydarzyły się w Ameryce w związku z pijatyką w czasie świąt Bożego Narodzenia. Stwierdzono kilka tysięcy wypadków śmierci, paraliżu i ślepoty na skutek picia zatrutego likieru i innych wysokokowych napojów. Szpitale są przepełnione pacjentami, którzy urządzili sobie „wesołe święta“. Analiza chemiczna owych wspaniałych napitków wykazała, że w skład ich wchodzi przeważnie alkohol metylowy, palony cukier, a niekiedy środki odurzające, jak opium i kokaina.

Ta długa lista śmierci wywołała nową falę protestów przeciwko prohibicji, która zmusza ludzi do używania zatrutych napojów.

Potworny ojciec kłusownik.

Z austriackiej miejscowości Hollabrunn donoszą, że w domu tamtejszego wieśniaka Franciszka Loichta policja przypadkowo odkryła przegrodę w stajni, gdzie on trzymał od 10 lat na uwięzi swą 17-letnią córkę.

Wyrodny ten ojciec znany jest w okolicy jako kłusownik, a od 10 lat podawał, że córka jego jest w Wiedniu na służbie. Zbrodnia ta byłaby prawdopodobnie nie wyszła na jaw, gdyby nie podejrzenie o kradzież strzelby, skierowane przeciwko Loichtowi, przyczem żandarmerja odbyła u niego rewizję. Córkę w stanie zupełnego zdziwienia i nie mogącą się poruszyć umieszczono w szpitalu, aresztując wyrodnego ojca.

Sensacyjna kradzież obrazu św. Magdaleny w Karyntji.

W miejscowości Hadernitzen w Karyntji, znajduje się mały kościółek, będący już od szeregu lat miejscem pielgrzymki licznych handlarzy dziełami sztuki, którzy nawet z za oceanu przybywali do Austrii, aby zobaczyć znajdujący się w kościółku obraz, pochodzący z wieku XII-go, a przedstawiający św. Magdaleny. Wybitne to dzieło nieznanego artysty sławne było na całym świecie, stając się przedmiotem podziwu ze strony znawców sztuki, którzy ofiarowywali zań kilkakrotnie proboszczowi kościoła wysokie sumy pieniężne. Jednakże proboszcz nie chciał pozbawiać miejscowej ludności tej cudownej pamiątki, zwłaszcza, że wieśniacy tamtejsi otaczali obraz ten specjalną czcią i pożątkością.

Podwójna niespodzianka dla proboszcza

Kiedy w połowie stycznia ub. r. przybył proboszcz rano do kościoła celem odprawienia nabożeństwa, obrazu nie było. Zawiadomili więc natychmiast miejscową ekspozyturę żandarmerji, doczekawszy się tem samem... drugiej niespodzianki. Bo oto aresztowany został natychmiast jako podejrzany o kradzież, z którą oczywiście nie miał nic wspólnego. Po stwierdzeniu jego zupełnej niewinności, wypuszczono go wkrótce potem na wolność, gdyż ślady śledztwa prowadziły w zupełnie innym kierunku.

„Pan Bauer z monokłem“

W sferach towarzyskich Wiednia zwracał na siebie ogólną uwagę znawca dzieł sztuki, Adolf Bauer, który handlował obrazami i cennymi ksiądkami, wyrobiwszy sobie w tej „branży“ wcale ładne stanowisko. On to był jednym z tych, którzy najbardziej interesowali się cennym obrazem i często bywał w owej miejscowości, zabiegając, aby w jakiś sposób obraz ten nabyć. Popularność swą zdobył sobie ustawicznym noszeniem monokla w oku i z tego powodu przetrwany został przez swych przyjaciół „Der Monokel-Bauer“. Elegancki, o dobrych manierach, cieszył się Bauer wielką wziętością, wyjeżdżając często zagranicę za swymi rozległymi interesami.

Spisek na obraz.

Obraz św. Magdaleny nie dawał mu jednak spokoju. Wiedział dobrze, że w powszedni dzień jest w kościółku mało osób, a niechcąc sam być sprawcą kradzieży, namówił fotografa Dostlera, aby go ukraść i przywiózł do Wiednia. Ale i Dostler wahał się początkowo, szukając pilnie człowieka, któryby za opłatą dokonał tej zbrodni. Znalazł go w osobie zbiedzzonego handlarza, Schleitnera, który za 1500 szylingów, ubranie, płaszcz i buciki, zdecydował się dokonać kradzieży.

Jednak Dostler nie był pewny sprawy. Nie dlatego, że miał z tego powodu jakiegokolwiek wyrzuty sumienia, obawiał się jednak, że wynajęty złodziej ukradnie obraz, aby go schować... dla siebie...

Złodziejska tragikomedja.

I oto jeden złodziej postanowił ubiedz... drugiego. Pojechałszy czempredzej do Karyntji, zaczął Dostler energicznie rozpatrywać się w sytuacji, myszkując pilnie, w jaki sposób dostać się niepostrzeżenie do kościoła, aby przestudjować spokojnie sposób wykradzenia obrazu. Sposób znalazł się szybko. Udując malarza, mającego zamiar skreślenia kopji obrazu, przesiadywał Dostler w kościółku i w pewnej chwili, po przecięciu żelaznej

kraty wy dobył obraz, schowawszy go do przygotowanego worka, który następnie przeniósł przechodząc aż do Villach i koleją zawiósł do Wiednia.

Moralny sprawca kradzieży, Bauer, nie chciał oczywiście o niemożności wiedzieć i udawał szczerze oburzenie z powodu takiego świętokradztwa. Niemniej jednak wyszukano w krótko nową ofiarę w osobie studenta Saltena, któremu oddano paczkę z prośbą o przewiezienie jej do Berlina, do pewnej pani. W paczce tej znajdował się właśnie skradziony obraz, o którym student zupełnie nie wiedział.

Wkrótce wyszła cała sprawa na jaw i oto obecnie odpowiadają wszyscy trzej oskarżeni przed sądem w Klagenfurcie za zbrodnię kradzieży obrazu którego wartość dochodzi do stu tysięcy szylingów. Proces ten wzburza obrzymie zainteresowanie ze względu na artystyczną wartość obrazu, malowanego na szkle i będącego jednym z najcenniejszych zabytków malarstwa kościelnego.

Uważaj na zabytki kościelne.

Powtarzające się coraz częściej kradzieże cennych zabytków w kościołach, powinny spowodować sfery miarodajne do roztoczenia większej niż dotychczas opieki nad nimi, zwłaszcza, że świętokradcy nie cofają się w czasach dzisiejszych przed żadnym zabiegiem, aby wejść w posiadanie skarbów kościelnych, wędrujących po tem do rąk niesumiennych handlarzy.

Proces w Klagenfurcie wyświeśla obecnie w całej pełni tę niekonieczność. A jeśli obraz św. Magdaleny wrócił z powrotem w zacisze kościółka karyntyjskiego, to jest to jednym z nielicznych tylko przypadków spowodowanym właściwie zazdrośną konkurencją trójki złodziejskiej, która w końcu zdrażała się sama.

Mieczysław Lisowski.

Ciekawy egzamin wytrzymałości na Sumatrze.

Uczni całego świata stwierdzają, że ludzie współcześni osiągają znacznie późniejszy wiek, aniżeli w poprzednich stuleciach, a wysiłki wiedzy dzisiejszej zdążają do dalszego przedłużenia życia ludzkiego.

Inaczej zupełnie u ludów pierwotnych. Dla koczujących nomadów na Sumatrze ludzie starzy i chorzy stają się ciężarem. Aby przenieść się z miejsca na miejsce i staczając zwycięskie walki z wrogiem, potrzeba im ludzi młodych, zdrowych i siłnych. To też kwestję, czy starzejących się mężczyzn i kobiety należy zabrać ze sobą w dalszą drogę, rozstrzyga naczelnik szepetu, który wybiera starszych mężczyzn i kobiety, i każe im wspinać się na drzewa.

Gdy już starzec znajduje się na szczycie drzewa, otaczają je współplemieńcy i tak długo nim potraszają, aż nieszczęślik straci równowagę i spadnie. Jeżeli jednak wytrzyma on próbę, w takim razie widocznie sprostą trudom dalszej wędrówki. Natomiast biedak, który nie wytrzyma próby i zleci z drzewa, podpisuje on na siebie temsamem wyrok śmierci. Wśród uroczystych ceremonij otrzymuje on matę do leżenia, zapas owoców i napojów, oraz dzidę do obrony przed dzikimi zwierzętami. Tak zaopatrzony, żegna się wśród jęków i płaczków, jak gdyby podczas pogrzebu, z towarzyszącymi, którzy udają się w dalszą drogę. Swój los przyjmuje z fatalistycznym spokojem. Wszak i on niedługo był młody i pozostawiał starszych towarzyszy na pastwę losu. Teraz przyszła na niego kolej.

72-letni szczęśliwy ojciec najmłodszego syna.

Jak donoszą z Terni (Włoch), mieszkaniec tego miasta Kamil Mattioli obchodził onegdaj 72-gą rocznicę swych urodzin, co było wypadkiem o tyle niezwykłym, że uroczystość ta nastąpiła w dwa dni po urodzinach jego najmłodszego syna, który zdrów przyszedł na świat, jako jego 21-szego potomek. Sołenizant jest dopiero po raz drugi żonaty.

Szajka koniokradów.

Urząd śledczy w Toruniu po dłuższej obserwacji zlikwidował szajkę koniokradów, która w ostatnich latach dopuszczała się kradzieży koni na terenie Pomorza. Szajka ta, składająca się z 6 cyganów, przenosiła się z miejsca na miejsce i przy pomocy współników przemycała kradzione konie zagranicę, względnie po przemalowaniu sprzedawała je na targach w kraju za fałszywymi paszportami. W związku z tem aresztowany został sołtys wsi Bałdowo Szlacheckie, pow. kępińskiego, Nagórny, podejrzany o utrzymywanie kontaktu z bandą koniokradów i wystawianie fałszywych dowodów na sprzedaż kradzionych koni. Sprawa ta zatacza szerokie kręgi. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

Okulary, umożliwiające widzenie poza siebie.

W Ameryce wprowadzono dla policjantów, regulujących ruch uliczny, okulary specjalne, posiadające przymocowane nad obu szklami małe zwierciadła. Dzięki temu urządzeniu mogą policjanci obserwować zupełnie swobodnie to, co się dzieje przed nimi, jak i za nimi. Zwierciadła umieszczone są pod odpowiednim kątem, są bardzo lekkie i są dla danego celu naprawdę odpowiednie.

Polska posiada tylko 6 000 łóżek dla chorych na gruźlicę. Niemcy 40.000 — a więc?

Wyrodna matka sprowadziła rodzoną córkę do domu rozpusty.

Warszawskie towarzystwo ochrony kobiet i policja stołeczna przeprowadziły świeżo dochodzenie w niezwyklej sprawie młodej Warszawianki 19-letniej Łaji Hudas, która padła ofiarą okropnego spisku na jej cześć i osobę, zorganizowanego przez jej rodzoną matkę Frajndlę Hudas, zamieszkałą obecnie w Argentynie.

Hudasowa wyjechała przed kilku laty do Argentyny i tam „zrobiła karierę“, otworzywszy sobie dom rozpusty dla najgorzszych klientów. Długi czas Hudasowa zdawała się zapominać o córce i dopiero ostatnio przysłała jej pieniądze oraz wszystkie potrzebne do podróży dokumenty i jak stwierdziło następnie śledztwo, zamierzała swą córkę umieścić w swoim „zakładzie“. Nieludzki zamiar wyrodnej matki wykryty został przypadkowo w chwili, gdy okręt emigrantów przybył do Buenos Aires i zjawili się na nim przedstawiciele żydowskiego towarzystwa ochrony kobiet. Widząc młodą, ładną dziewczynę, samotnie podróżującą, zapy-

tali ją, do kogo przyjechała. Gdy oświadczyła że do matki — Hudasowej z miasta Ensenada la Plata, stwierdzono, iż nieszczęśliwa jest córką znanej tam szeroko właścicielki domu rozpusty. Wobec tego nie pozwolono jej udać się do wspomnianego miasta, i po paru dniach wsadzono na okręt, który kosztem argentyńskiego towarzystwa odwiezie nieszczęśliwą córkę z powrotem do Polski.

Zgony.

od 15—30. 12.

Marta Bötterówna lat 60 Kaliska 62.

Franciszka Mindlerowa lat 74 Zdunowska 12.

Kronika miejscowa.

— Noc Sylwestrowa minęła na ogół dość spokojnie jakkolwiek ruch na ulicy był dość wielki. Rozsądniejsi spędzali zakończenie roku na modlitwie. Jak rokrocznie tak i w tym roku zwyczaj strzelania i rzucania rakiet szczególnie na peryferiach miasta był dość liczny. Nie obyło się też bez aresztowań kilku osobników, którzy po wypiciu większej dozy alkoholu zakłócali spokój uliczny i zostali odprowadzeni na posterunek do przespania i wytrzeźwienia. Przy ulicy Zdunowskiej kilku niedorostków zaczęli awantury wyprawiać lecz policja uspokoiła ich.

— W Bożacinie w oczekiwaniu Nowego Roku w gospodzie u p. Łukowskiego zabawiało się większe grono zakrapiając obficie alkoholem przyczem pokłócili się między sobą. W zakończeniu tej kłótni pożałł Wysocki Stanisław sztyletem Binka w piersi w okolicie serca i lekarz powiatowy p. Dr. Krzywański opatrzył rannego.

— Również w Biadkach przy zabawie Noworocznej postrzelił jeden drugiego w udo tak że kość przestrzelona i odstawiono rannego do szpitala w Krotoszynie.

— Z 30 na 31 skradziono 3 etn. żyta na szkodę Urbańskiego Bronisława z ul. Mickiewicza. Podejrzani o to są Wakulak Antoni i Ratajczyk Stefan. Policja prowadzi śledztwo.

— P. Prof. Daumannowi skradziono z 31 na 1. 10 kur. Dochodzenia w toku.

Dnia 5-go stycznia 1932 r. o godzinie 16-tej

odbędzie się:

w Hotelu pod „Białym Orłem“

w Krotoszynie

ZEBRANIE WIERZYCIELI

F-y Wrzeszczyński i S-ka
w Krotoszynie.

celem omówienia wspólnego dzia-
:—: lania w przedmiocie :—:
zrealizowania wierzytelności
na które wszystkich wierzycieli
niniejszem się zaprasza.

NA KARNAWAL

Jedwabie — Tiule — Koronki — Wstążki
Maski — Bielizna — Pończochy

SUKNIE balowe i wieczorowe

Bluzki — Szale — Rękawiczki — Wachlarze
Krawatki — **UBRANIA** wieczorowe —
SMOKINGI — **KOSZULE** frakowe — — —

„BAZAR“ W. TYKOCIŃSKI - KROTOSZYN

RYNEK 27. Telef. 36.

NAJMIŁSZYM UPOMINKIEM JEST PORTRETI!

P. T.

Niniejszem uprzejmie donosimy, iż z dniem 1 grudnia b. r. objęliśmy **ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY** w Krotoszynie przy ul. Zdunowskiej nr. 36. dawn. A. SCHOEN, i prowadzić takowy będziemy pod firmą

Zakład Fotograficzny K. i A. Wojciechowscy

Obecnie po przeprowadzonej reorganizacji zakładu, wykonujemy zdjęcia według najnowszycy metod fotografii nowoczesnej. — Zakład wykonuje wszelkiego rodzaju zdjęcia fotograficzne, o każdej porze przy oświetleniu elektrycznym (reflektorów).

Zdjęcia nocne wykonujemy za poprzednim zawiadomieniem.

Przyjmujemy również wszelkie prace amatorskie, które wykonujemy szybko i po cenach przystępnych.

Sumienne, szybkie i fachowe wykonanie. Przybywamy natychmiast na zamówienia bez żadnych dopłat.

Zakład czynny codziennie bez względu na pogodę od godz. 8,30 do 19 bez przerwy — również w niedziele i święta.

Prosimy o łaskawe poparcie i kreślimy się z poważaniem

K. i A. Wojciechowscy
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
dawn. A. Schoen, ul. Zdunowska 36.

PROSINT ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA WYSTAWĘ PORTRETÓW!!!

Przyjmuje uczniów i uczennice jak również i dorosłych **na stancje** pod dogodnymi warunkami. Słoneczne zdrowe pokoje.
ANDESOWA - Krotoszyn,
ul. Sienkiewicza 6.

BACZNOŚĆ!

P. T. Skórnicy. Ceny na skóry garbowane wszelkiego rodzaju obniżyłem do **25 proc.** Cenniki bezpłatnie. — Próby za zaliczeniem.

IG. MANDOWSKI, Poznań, Grobla 3. Telefon 3469.

NA ŚWIĘTO

TRZECH KRÓLI

RUMY — ARAKI — KONIAKI
i wszelkie **LIKIERY.**

WINA krajowe i zagraniczne
oraz

szampany francuskie i niemieckie w wielkim wyborze poleca

AUGUSTYN PFLANTZ
Telef. 125. **KROTOSZYN** Rynek 31.

STEINMETZA CHLEB GRACHAM

Wysoko gatunkowa **RAZÓWKA PSZENNA**, najlepszy pełnowartościowy chleb ks. **KNEIPP'A** oraz
STEINMETZA CHLEB ŻYTNI
czysta razówka żytnia.

Pobudzający apetyt!

Smaczny!
Nieodzowny dla Turystów!

Zalecany przez wielu lekarzy!

Prawdziwy tylko z znakiem towarowym „STEINMETZ“, który jest umieszczony na chlebie i opakowaniu!

Wypiekany w piekarni!

K. KOPYDŁOWSKIEGO, KROTOSZYN MAŁY RYNEK nr. 8.